

seria: Pamiętniki i wspomnienia tom 3

ANDRZEJ MYCIELSKI



CHWILE CZASU MINIONEGO



Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin
w Warszawie

Andrzej Mycielski

CHWILE CZASU MINIONEGO

Opracowali

Elżbieta Mycielska-Dowgiałło i Maciej Mycielski



Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin w Warszawie

2019

[Kup książkę](#)

Jak wyglądał mój dzień powszedni w ówczesnych Łuczanowicach i obowiązujący mnie, jako dziecko w owych latach, rozkład godzin? Ustalony on był na ogół dość ściśle i z małymi wyjątkami przestrzegany konsekwentnie.

Około godziny dziewiątej rano, po zjedzeniu śniadania w towarzystwie bony i mej młodszej siostry, w pokoju dzieciennym przystępowałem do lekcji.

W ciągu czterech klas tzw. normalnych (przypadały na okres wieku od sześciu do dziesięciu lat) nie chodziłem jak inni chłopcy ze wsi do szkoły ludowej w Dojazdowie – stojącej, mówiąc nawiasem na gruncie darowanym przez dwór – ale udzielał mi lekcji jako prywatyście kierownik owej szkoły.

Nie mam już dziś jasnego obrazu, czego wówczas uczył mnie pan Lityński, pamiętam tylko, że miałem coś wiedzieć o Kościuszcze i Franciszku Józefie, znać pierwszą zwrotkę hymnu „Boże, wspieraj...” i wyliczać bezbłędnie galicyjskie rzeki tej rangi, co Skawa, Raba, Soła itp. Poza tym przypominam sobie, że pan kierownik mocno na mnie krzyczał, nazywając mnie „głupcem” i „durniem”, że mnie szarpał szczególnie boleśnie za włosy koło ucha, że raz po wielkiej awanturze wsiadając do bryczki wrzasnął z furją do odwożącego go furmana: – Ten wasz hrabicz to zupełny idiota!

Ale te wszystkie nędze i upadki mało pojętnego ucznia nie miały istotnego znaczenia – kończyły się one bowiem co roku błyskotliwie „tryumfalnym” egzaminem.

Zajeżdżałem z moją matką kareta lub powozem przed szkołę w Dojazdowie. Pytał mnie nie kto inny, ale tenże pan Lityński, jego żona i wikary z Ruszczy. Dostawałem znakomite drugie śniadanie i świadectwo ze stopniami od góry do dołu celującymi.

Spis treści

PRZEDMOWA	9
-----------------	---

CZĘŚĆ I.

Kraj lat dziecinnych.....	11
Majątek i pałac	19
Kocmyrzówka	27
Dzień powszedni w Łuczanowicach.....	38
Abratowski	42
Motoryzacja.....	46
Korepetytorzy	54
Izdebki	61
Goście	76
Arystokracja	90
Mare nostrum.....	98
Zakopane	110
Marienbad.....	117
U „Sobka”.....	120
Choroba – Asenterunek – Matura	125
Pierwszy karnawał.....	130
Częstochowa	138
Perły Gertrudy – Kaprys Greczynki	142
Jenerałówna	146
Wspólna wyprawa do Niemiec i Austrii ze stryjem Jerzym Mycielskim	150
Foch w Krakowie	161
Humor nie zamierzony	163
Prima aprilis.....	166
Moja pierwsza podróż do Francji	168
Doktorat.....	172
Pierwsze kroki i spotkanie naukowca	179
Paryska korespondencja	186
Moje małżeństwo	195
Kazimierz Biskupi	214

Pierwsza moja podróż na Litwę	224
Rok 1934 – zima i wiosna	236
Rok 1934 – lato i jesień	244
Pięcioletni bilans mych zawodowych osiągnięć wileńskich	251
Życie towarzyskie na Wileńszczyźnie.	254
Kuratorstwo w Kole Prawników – Getto ławkowe	257
Chan Szap-Szal	260
Pożegnanie z Litwą	262
Dziennik z okresu kampanii wrześniowej	270
Szósty listopada 1939 roku	293
Niebezpieczne ścieżki	297
Można się było pośmiać trochę i pod Niemcami	304
Spotkanie z Frankiem	316
Tajne nauczanie	316
„Małopolski Biuletyn Informacyjny”	320
Wyprawa po złote runo	323
Bitwa	327

Część II.

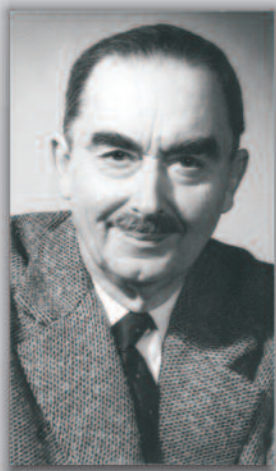
Wprowadzenie	331
Anyżówka stolnika Czartoryskiego	335
Mieszanka krakowska.	337
Alma Mater rediviva	342
Osterwa	346
Ambasador i rogi	348
Plaża „Wawel”	350
Na czeskiej stronie (wrzesień 1945)	352
Magnifika.	357
Spacer z finiszem na szaber placu	358
Willa doktora Künau	362
Willa na Gnomenweg	365
Nauka szabru na Biskupinie	368
Penicylina	371
Moje pierwsze zajęcia uniwersyteckie (styczeń 1946)	376
Sfałszowane matury	381
UNRRA	384
Historia filozofii prawa – Konstytucje Republiki Francuskiej – Polskie prawo polityczne	388
Wycieczka w góry śląskie	392
Okres beztroski, śmiechu i zabaw na Biskupinie	394

Wrocławska Rada Wydziału Prawa w pierwszy okresie po wyzwoleniu	396
Hugo Steinhaus	406
W roli strażaka	413
Władysław Ślebodziński	415
Wincenty Styś (30 VI 1903 – 21 IV 1960)	419
Pajdokracja	426
Pyrrusowe zwycięstwo	430
W roli kustosza	433
Kłopoty z syrenką	436
Podróż do Genewy i Paryża (październik 1967)	439
Zakończenie	452
Posłowie	458

Część III.

Szkice z trzech epok	463
Dwór austriacki w anegdocie	463
Wilhelm II w Krakowie	468
Polonez rzeczywistego tajnego radcy c.-k. dworu	469
Z opowiadań stryja Stanisława	471
O Emilce z Rutkowskich Prądyńskiej	476
Tonio nowego testamentu	481
Saga Zaleskich	485
Przygoda kuriera	492
Akrobacje Lucjana Rydla	495
Futuryści	497
„są rzeczy na niebie i ziemi...”	500
O wymarłych gatunkach	507
Stanisław Szeptycki	510
Spotkania z przeszłością	514
Kanoniczki	517
Przyjęcie u nuncjusza Rattiego	520
Wielkie dni historyka sztuki	521
Ślub Hani	524
Trzy spotkania	528
Profesor B. i ośc smoka wawelskiego	532
Stańczyk anno Domini 1928	534
Wycieczka w Tatry	535
Rekolekcje w Bolciennikach	537
Puszetowie	539

Chwila grozy	542
Prace nad przyszłą Konstytucją, czyli Adam Ronikier	543
Przygoda z pepancem.....	545
Prawo serii	547
Migawki wrocławskie	548
Michał Żymierski	552
Konstytucja Weimarska.....	558
INDEKS	561
Wydawnictwo SWPR – spis wydanych książek	582



PROFESOR ANDRZEJ MYCIELSKI (1900-1993)

DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ SPĘDZIŁ W RODZINNYM MAJĄTKU W PODKRAKOWSKICH ŁUCZANOWICACH I W KRAKOWIE. STUDIOWAŁ PRAWO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM, UZYSKUJĄC DOKTORAT W ROKU 1925. NASTĘPNIE ZWIĄZAŁ SIĘ Z UNIWERSYTETEM STEFANA BATOREGO W WILNIE, GDZIE HABILITOWAŁ SIĘ W ROKU 1933 Z PRAWA KONSTYTUCYJNEGO. W CZASIE OKUPACJI PRZEBYWAŁ W ŁUCZANOWICACH, PROWADZĄC ZAJĘCIA NA TAJNYM UJ I PISZĄC DO PODZIEMNEJ PRASY. OD ROKU 1945 BYŁ PROFESOREM UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO. W ROKU 1993 OTRZYMAŁ DOKTORAT HONORIS CAUSA UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO.

"Patrząc z ganku naszego domu miało się przed sobą zaraz za ogrodem dolinę, zielony obszar łąk i pól przecięty łagodną wstęgą Wisły. Samej rzeki zresztą nie widać było z Łuczanowic, czuło się raczej, jak płynie omijając kopiec Wandy i cysterski kościół w Mogile w kierunku Niepołomic i Staniątek. Była właściwie czymś umownym ta Wisła, co najwyżej linią sinawej mgiełki. Ale łamała horyzont, oddzielając w całości to, co było nasze, krakowskie, od tego, co krakowskim już nie było. Wyodrębniała tło dekoracyjne, odcinała wyraźnie piętrzące się za nią stopniowo Pogórze."

Z rozdziału „Kraj lat dzieciennych”